REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 13 LIPCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 1000. | № 183

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Robotnicy grożą strejkiem generalnym

W Warszawie żądają blisko 100 procentowej podwyżki.

Orgja drożyźniana groźnie odbija się na sytuacji rządu.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Republiki".

WARSZAWA, 12 lipca. — Wzrost drożyzny od chwili objęcia władzy przez nowy gabinet p. Witosa wywołał olbrzymi ferment wśród ludności robotniczej całego kraju. Dziś odbyła się w stolicy konferencja przedstawicieli wszystkich związków robotniczych, a więc polskich, socjalistycznych, komunistycznych, żydowskich i chadeckich. Rozważano wspólnie kwestje szalejącej drożyzny, orgji spekulacyjnej, oraz sytuację klasy pracującej. W rezultacie postanowiono wysunąć żądanie przyznania robotnikom przez pracodawców 50-procentowego jednorazowego dodatku drożyznianego, niezależnie od 48 procent podwyżki statystycznej. Przedstawiciele centralnej komisji związków klasowych przedłożyli rezolucję, żądającą ustanowienia ultymatywnego terminu, po upływie którego, w razie oporu pracodawców, winien być ogłoszony w Warszawie, a możliwie w całym kraju strejk generalny. Przedstawiciele robotniczych stronnictw umiarkowanych (P. P. S. i Bund) zgłosili kontrrezolucję, domagającą się ustalenia terminu dopiero później, gdy będzie dokładnie wyświetlona sytuacja gospodarcza w różnych gałęziach przemysłu. Żadna z rezolucji powyższych nie uzyskała większości absolutnej, wobec czego obrady odroczono do poniedziałku.

W kołach rządowych stanowisko robotników, tym razem zjednoczonych bez względu na partje, wywołało kolosalne wrażenie. Rząd dołoży wszelkich starań, aby nie doszło do wybuchu strejku generalnego, który, choć ufundowany na podłożu ekonomicznym, mógłby wywołać najdonioślejsze skutki polityczne, a nawet zachwiać obecnym gabinetem, który i tak ledwo utrzymuje się w całości.

Sygnalizują z prowincji identyczne stanowisko związków zawodowych, które, ogarnąwszy cały kraj może potężnie oddziałać na naszą bardzo groźną sytuację polityczną i gospodarczą.

P.

Na Bliskim Wschodzie zapanuje pokój.

Treść traktatu pokojowego, zawieranego w Lozannie.

PAT. — LOZANNA, 12 lipca — Szwajcarska agencja prasowa donosi: Traktat pokojowy, opracowany na konferencji lozańskiej, uznaje przywrócenie definitywnych stosunków pokojowych między Turcją z jednej strony, a Wilką Brytanją, Francją, Włochami, Japonją, Grecją, Rumunją i Jugosławją z drugiej strony. Między Stanami Zjednoczonemi a Turcją, któte to państwa nie były między sobą na stopie wojennej, a były między nimi tylko zerwane stosunki dyplomatyczne, podjęto rokowania w celu przywrócenia stosunków dyplomatycznych i handlowych. W 6 tygodni po ratyfikacji traktatu przez zgromadzenie narodowe w Angorze, mają wojska angielskie, francuskie i włoskie ewakuować Konstantynopol, Czanak i półwysep Gallipoli.

NOWE GRANICE TURECKIE.

Nowe granice tureckie są następujące:

W Europie: z Bułgarją biegnie granica nowa od ujścia rzeki Noswaja do punktu nad Maricą, w którym zbiegają się granice turecka, bułgarska i grecka. Z Grecją granica idzie wzdłuż dolnej Maricy, biegnie na wschód od Karagaczu i dalej wzdłuż Maricy do Morza Egejskiego.

W Azji: z Syrji jest ustalona nowa granica na podstawie układu francusko-tureckiego, zagwarantowanego w A[illegible], który został zatwierdzony przez rząd francuski pismem do delegata tureckiego w Lozannie.

Z Irakiem granica ma być ustalona w ciągu 9 miesięcy. Kwestja Mossulu przedłożona będzie radzie Ligi narodów. Turcja otrzyma suwerenność na wyspach Inboerok i Tenedos, u wejścia do Dardaneli. Grecja zatrzymuje wyspy Lemnos, Kamos, Mytelenę, Kios, Samotracę i Iktarię, ale wyspy, leżące w pobliżu wybrzeży Azji, muszą być zdemilitaryzowane. Prawo własności do Dekanezos zostało zatwierdzone. Turcja gwarantuje wolność przejazdu przez Dardanele oraz komunikacji morskiej i poręcza ją w czasie pokoju i wojny. System kapitulacji zostaje zniesiony.

PRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Co się tyczy mniejszości narodowych będą one w Turcji korzystać z takiej samej ochrony, jaką mają mniejszości narodowe w Polsce i Czechosłowacji. Odnośne postanowienia traktatu, w razie niewykonywania mogą spowodować ingerencję rady Ligi narodów. Turcja zobowiązuje się po podpisaniu traktatu pokojowego zgłosić prośbę o przyjęcie w skład członków Ligi narodów.

PRAWA CUDZOZIEMCÓW W TURCJI.

Co do traktowania cudzoziemców traktat postanawia, że cudzoziemcy i zamieszkali w Turcji, lub tam przebywający, będą podlegali tureckiemu ustawodawstwu narodowemu. W sprawach podatkowych cudzoziemcy będą traktowani na równi z obywatelami tureckimi. Jednak tylko ci cudzoziemcy, którzy osiedlili się w Turcji przed 1 stycznia 1923 r. będą mogli wykonywać tam wolne zawody. Wszyscy cudzoziemcy podlegać będą sądownictwu tureckiemu i policji tureckiej. Tylko w wilejatach konstantynopolitańskich i smyrneńskich tureckie władze bezpieczeństwa po wdrożeniu sprawy sądowej przeciwko cudzoziemcom, będą musiały zawiadamiać o tem obcych doradców, którzy na podstawie traktatu ustanawiani będą na lat 5 i przydzielani jako urzędnicy tureccy władzom rządowym.

POSTANOWIENIA FINANSOWE.

Finansowe postanowienia traktatu zawierają uznanie tureckiego długu państwowego i obowiązek umorzenia tego długu przez Turcję. Dług ten będzie zresztą ozdzielony między Turcją a państwa sukcesyjne imperjum ottomańskiego. Sojusznicy nie stawiają wobec Turcji żadnych żądań reparacyjnych Turcja nie będzie płacić kosztów okupacyjnych. Wielka Brytanja zatrzymuje okręty wojenne wartości 5 miljonów funtów tureckich w złocie, skonfiskowane w dokach angielskich w r. 1914. Sojusznicy podzielą między sobą 6 miljonów funtów tureckich, pochodzących z wkładek złotych, a skonfiskowanych przez nich w Berlinie i Wiedniu na podstawie traktatu wersalskiego i traktatu w St. Germain.

TRAKTAT LOZAŃSKI ZOSTANIE PODPISANY 19 LIPCA.

RZYM, 12 lipca — Według informacji udzielonych tutaj półoficjalnie, traktat lozański podpisany zostanie w czwartek 19 lipca. Ismet Pasza wbrew poprzednim wiadomościom do Angory w międzyczasie nie pojedzie. Ewakuacja Konstantynopola ma być ostatecznie dokonana w dniu 15 sierpnia, to znaczy w tym samym dniu, w którym podpisane zostało zawieszenie broni w Mudanji.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

MAŁA ENTENTA I POLSKA.

PRAGA, 12 lipca — „Nova Politika", omawiająca konferencję w Sinaja, pisze między innemi, że mała ententa w obecnym jej składzie jest za słabą i nie może sprostać tym zadaniom, które miały być jej przeznaczone. Wobec tego należy ją wzmocnić przez przystąpienie Polski i ewentualnie Grecji. Położenie Czech w małej ententcie nie jest dostatecznie zabezpieczone, dlatego muszą one szukać ściślejszego sojuszu z Francjc. Pierwszymi krokami po temu była wizyta marszałka Focha w Pradze i podróż dr. Benesza do Paryża.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

GDAŃSK, 12 lipca — Dziś biuro prasowe gdańskiego senatu komunikuje prasie następujący telegram, nadany z Genewy wczoraj o godzinie 7 min. 15: „Rokowania zostały zakończone. We wszystkich nierozstrzygniętych jeszcze sprawach spornych zostały wymienione zasadnicze poglądy wszystkich stron uczestniczących. Porozumienie jednak nie zawarte na dostatecznych podstawach należy oczekiwać na wrześniowej sesji Rady Ligi narodów. Polski rząd zniesie rozporządzenie wydalenia gdańskich obywateli z Polski.

KOMISJA DELIMITACYJNA POLSKO-CZESKA.

NOWY SĄCZ, 12 lipca — Rozpoczęło się tutaj urzędowanie międzynarodowej komisji delimitacyjnej polsko-czeskiej. W czynności tej jest zajętych około 40 osób. Prace potrwają przypuszczalnie 3 lata.

—:—:—:—

NOWI URZĘDNICY MIN. SKARBU.

Warszawski handlowy korespondent „Republiki" donosi:

Jak wiadomo, podał się do dymisji p. Statkiewicz, który był delegatem ministerstwa skarbu dla spraw dewizowych a zarazem piastował urząd przewodniczącego komisji dewizowej. Obecnie przewodniczącym komisji dewizowej został mianowany p. Leon Barański, sprawy zaś delegatury skarbu objął honorowo p. Lucjan Dąbrowski, który był w swoim czasie delegatem ministerstwa skarbu w Łodzi i re-

Kontredans urzędniczy.

Rząd p. Witosa zwalnia i mianuje.

DYMISJA DYREKTORA P. A. T.

Korespondent warszawski „Republiki" telefonuje:

Dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej p. Piotr Górecki ustąpił z zajmowanego stanowiska. Ustąpienie dyrektora PAT stoi w ścisłym związku z ciągle trwającem jeszcze tasowaniem urzędników, które rząd nasz z gorliwością godną lepszej sprawy przeprowadza na wszystkich stanowiskach i we wszelkich podległych mu dziedzinach.

RUGI W MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wiadomość podana przez prasę o ustąpieniu szefa biura prasowego min. spraw zagranicznych p. Wasowskiego jest o tyle ... mał tylko 2-miesięczny urlop. Wiadomo jednak, że p. minister Seyda w ciągu ostatnich dni kilkakrotnie wyrażał przed urzędnikami zdziwienie, iż p. Wasowski sam nie podaje się do dymisji.

Ciekawe jest jednak, czy mania dobierania sobie urzędników do ogólnego kolorytu obecnego rządu będzie się liczyła ze stanem naszego skarbu.

Jak wykazuje komisja kwalifikacyjna p. Wasowskiemu przysługuje prawo urzędnika z 14-letnią pracą, któremu w razie ustąpienia skarb musiałby wypłacić poważne odszkodowanie.

Kto będzie zastępcą p. Wasowskiego, jak również i ministra Targowskiego na razie nie wiadomo. Wszyscy liczą się jednak z tym, że następcy wybrani zostaną ze sfer prawowiernej endecji i to prawdopodobnie z pośród dziennikarzy.

Rząd włoski chce rozwiązać parlament

Dyktator Mussolini nie cofnie się przed najradykalniejszemi środkami, byleby zapewnić sobie większość.

AW. — RZYM, 12 lipca — Mimo wysiłków wszystkich grup opozycyjnych celem utworzenia bloku przeciwko reformie wyborczej, rząd zachowuje spokój, nie kryjąc się z tem, że reforma wyborcza przejść musi według zamierzeń rządu. Ujawniono zamiar stworzenia przez opozycję wniosku o zamknięcie dyskusji, lecz koła oficjalne nie biorą poważnie tej próby. Gdyby udało się przeprowadzić wniosek o odroczeniu dyskusji nad projektem rządowem, rząd nie wahałby się rozwiązać Izby.

Zarówno w tym wypadku, jak i w wypadku odrzucenia projektu rządowego, Mussolini natychmiast zrobiłby użytek z dekretu, rozwiązującego izbę, który daje mu to prawo od chwili dojścia do władzy i rozpisania nowych wyborów na październik na podstawie dotychczasowej ordynacji, bądź na podstawie ordynacji, projektowanej przez rząd, którąby zostala ustalona dekretem królewskim.

O WICEPRZEWODNICZĄCEGO IZBY WŁOSKIEJ.

AW. — RZYM, 12 lipca — Kwestja następstwa na stanowisko wice-przewodniczącego izby po Pietre Valle, wywołała zakłopotanie w izbie i rządzie, Z trzech bowiem wice-przewodniczących żaden nie jest w stanie objąć wakującego stanowiska. Nacjonalista Federsoni, został mianowany min. kolonji, katolik Sovini został zdyskwalifikowany przez własną partję, socjalista zaś Cavalli niedomaga na zdrowiu.

By uniknąć nowych wyborów, które mogą doprowadzić do nieoczekiwanych wyników, Mussolini postanowił, by izba obyła się narazie bez wice-przewodniczącego.

WŁOCHY ŻĄDAJĄ REWIZJI TRAKTATU W RAPALLO.

BELGRAD, 12 lipca — Pisma serbskie pomieszczają alarmujące wiadomości o stanowisku włoskiem wobec sprawy Rieki. Jak „Polityka“ donosi, Włochy domagają się obecnie w sposób otwarty gruntownej rewizji traktatu w Rapallo. Zmianę tę przypisać należy presji nacjonalistycznej na rząd Mussoliniego. Jak dziennik dalej donosi w miarodajnych kołach włoskich oświadczają, że w razie, gdyby Serbja nie zgodziła się na postulat rewizji traktatu, wówczas wojska włoskie pod wodzą gen. Diaza będą okupowały Riekę i port Paros oraz wszystkie przyległe miejscowości. Okupacja będzie utrzymana do tej chwili, dopóki Serbia nie zgodzi się na rewizję.

NOWA AKCJA MUSSOLINIEGO.

AW. — RZYM, 12 lipca — W dyskusji nad reformą wyborczą brał żywy udział Mussolini. Oświadczył on w związku z obecnymi debatami, iż nie wejdzie w jakiekolwiek pertraktacje z grupami parlamentarnemi i że rząd w swej walce o reformę nie dąży do zaszachowania parlamentu, lecz do tego, by położyć kres intrygom kuluarowym. „Spiski, zabiegi osaczające, ataki i odwroty strategiczne, które rodzą się w cieniu, nie zdołają mnie wzruszyć“ oświadczył Mussolini.

Mowa prezesa rady ministrów, zdaniem jednego z członków rządu, w wywiadzie z przedstawicielem „Giornale d'Italja“ — będzie nową próbą wzmocnienia autorytetu i powagi państwa i wprowadzenia porządku w polityce wewnętrznej.

„Mogę zapewnić, — oświadczył polityk włoski, — iż Mussolini i jego towarzysze są gotowi do walki ze spokojnem sumieniem patrjotycznem i z niepowstrzymanym rozpędem swych policjantów w czarnych koszulach“.

Niemcy na wulkanie strejkowym.

SYTUACJA STREJKOWA W BERLINIE

AW. — BERLIN, 12 lipca — W berlińskich organizacjach robotników, zatrudnionych w przemyśle metalowym, przeprowadzono wczoraj głosowanie, którego przedmiotem było zgodzenie się na nową taryfę zarobkową, ustaloną za pośrednictwem ministerstwa pracy.

Wyniki były następujące: Za dalszym strejkiem głosowało 100.000 robotników, zaś za przyjęciem nowej taryfy 32.000.

Wobec tego, że około 280.000 robotników w głosowaniu udziału nie wzięło, komisja strejkowa postanowiła strejk przerwać i z dniem 12 b. m. powrócić do pracy.

Z powyższych cyfr wynika, że większość robotników niechętnie poddaje się zarządzeniom komisji strejkowej, nawołujących do bezrobocia i w miarę możności uchyla się od udziału w głosowaniu, zachowując bierną postawę.

Nie jest jeszcze wiadomem, jaką postawę przyjmą robotnicy, zajęci w fabrykach gdzie 90 proc. głosowało za strejkiem.

Rozruchy w Berlinie ustały.

Bezrobotni otrzymają produkty żywnościowe za połowę ceny.

PAT. — BERLIN, 12 lipca — Magistrat miasta powziął dziś postanowienie, że hurtownicy winni sprzedawać bezrobotnym, pobierającym renty i wsparcia, artykuły żywnościwe po połowie ceny. Różnicę w cenie magistrat wypłacać będzie hurtownikom z góry. Dalej postanowiono, by już teraz poczynić zapasy ziemniaków i opału na zimę. Zarządzenie to zostało natychmiast zakomunikowane związkom zawodowym, skutkiem czego rozruchy ustały.

—o—

Zabiegi dr. Benesza w Londynie.

Wielki człowiek do małych interesów obrabia wielkie interesy z wielkiemi ludźmi.

ROKOWANIA BENESZA Z LORDEM CURZONEM.

Tel. wł. — LONDYN, 12 lipca — Bezpośrednio po swej rozmowie z lordem Curzonem dr. Benesz udzielił obszernych informacji przedstawicielowi dziennika „Evening Standard“. Deklaracje dr. Benesza nosiły na sobie piętno jaskrawo zaznaczonego poczucia wielkości. Dr. Benesz oświadczył, że jest dokładnie poinformowany o planach Anglji i Francji i może oświadczyć, że cele obu mocarstw są bezwzględnie identyczne, choć jakoby różnią się w sposób dość radykalny. Francja czyni wysiłki w celu zrozumienia angielskiego stanowiska. Zerwanie jest wykluczone. Zdaniem Benesza, głównem zadaniem mocarstw powinno być obecnie dopomożenie Niemcom do oswobodzenia się z pod przewagi reakcyjno-imperjalistycznych elementów.

WŁOCHY NIEZADOWOLONE Z POŚREDNICTWA BENESZA.

BERLIN, 12 lipca — „Vossische Zeitung“ donosi z Paryża o odbytych ostatnio konferncjach między włoskim ambasadorem i przedstawicielami Quai d'Orsay. Według informacji korespondenta, w kołach włoskich panuje wielkie podrażnienie, pozostające w związku z rolą wielkości, jaką manifestacyjnie odgrywa dr. Benesz, podczas, gdy o możliwości pośrednictwa włoskiego zupełnie niema mowy.

UPOSAŻENIE FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

PAT. — WARSZAWA, 12 lipca — Na przedpołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego przystąpiono do rozpartywania projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych, nad którym wyczerpujące obrady ukończyła podkomisja. Referował poseł Manaczyński.

Atr. 1, traktujący o normach uposażenia, postanowiono rozpatrywać łącznie z art. 107, dotyczącym stosunku do pracowników kontraktowych i płatnych dziennie.

Art. 2, ustanawiający 16 grup uposażenia, przyjęto w redakcji podkomisji. Również przyjęto art. 3 i 4, ustalające tabele uposażenia i określające skład rodziny.

Na popołudniowym posiedzeniu tejże komisji zakończono obrady nad częścią szczegółową projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, aż do art.18 włącznie. Z większych zmian przyjęto do art. 10 poprawkę posła Chądzyńskiego, że funkcjonarjusze państwowi mają prawo do całkowitej opłaty wpisów szkolnych dla ich dzieci ze strony państwa oraz do bezpłatnego umundurowania służbowego, zgodnie z przepisami części drugiej ustawy. Odrzucono natomiast poprawkę, dotyczącą prawa 50-procentowej zniżki na kolejach i statkach państwowych.

WITOS O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH.

Warszawski korespondetn „Republiki“ telefonuje:

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi pisma łotewskiego premjer Witos oświadczy co następuje o mniejszościach narodowych:

Sądzę, iż jest zbytecznem oświadczać łotewskiej opinji publicznej, jakie stanowisko zajmuje rząd polski wobec mniejszości narodowych, gdyż łotysze sami są obeznani z tą sprawą z własnych doświadczeń.

Każdy trzeźwo myślący polityk wie, iż mniejszości narodowe są zbyt słabe, by obalić rząd.

Sprawa mniejszości da się uregulować, należy tylko uwzględnić ich słuszne żądania.

Państwo praworządne nie ma potrzeby uciskać zamieszkujące mniejszości, jednak nie może dopuścić do tego, by państwo było zelżne od mniejszości narodowych.

—)-(—

REGULACJA PŁAC W OKRĘGU BIALSKIM.

AW. — KATOWICE, 12 lipca — Ostatnia regulacja płac w okręgu przemysłowym bialskim przedstawia się jak następuje:

Za miesiąc czerwiec, mianowice: od dnia 18 do 23, przyznano 25 proc., od 25 do 30 czerwca 30 proc. i od dnia 30 czerwca do 2 lipca, aż do odwołania, 40 proc. od płac czerwcowych ogólnych.

WYWÓZ Z POLSKI DO FRANCJI.

PAT. PARYŻ, 12 lipca — Wywóz z Polski do Francji uległ znacznemu powiększeniu. Znaczenie rynku francuskiego dla wywozu Polski pod wpływem realizacji konwencji handlowej, francusko-polskiej wzrasta coraz więcej.

—o—

NOTOWANIA DEWIZ W NIEMCZECH.

AW. — BERLIN, 12 lipca — Ostatnie rozporządzenie dewizowe wpłynęło na silne przeciążenie banków, wobec czego banki postanowiły wspólnie się porozumieć w kierunku solidarnego występowania, celem doprowadzenia do tego, aby podobnie jak na rynku efektów przeprowadzono przerwę w notowaniach i na rynku dewizowym.

Notowania dewiz odbywałyby się wtedy co drugi dzień.

KARA PIENIĘŻNA ZA ZAMACH.

AW. — BERLIN, 12 lipca — Na wniosek komisarza belgijskiego nadreńska komisja międzysojusznicza pod przewodnictwem komisarza francuskiego Thierarda postanowiła obciążyć grzywną 630 miljonów marek te gminy, na terenie których został dokonany zamach na pociąg na linji Duisburg—Crefelt. Grzywna ta nie uchyla możliwości dalszych odszkodowań, które będą musiały ewentualnie zapłacić wymienione gminy.

KONFERENCJA W SINAIA.

PAT. — BUKARESZT, 12 lipca — Konferencja min. spraw zagranicznych państw małej ententy zostanie otwarta w Sinaia 28 bm.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W KATEDRZE GNIEŹNIEŃSKIEJ.

POZNAŃ, 12 lipca — W prastarej katedrze gnieźnieńskiej okradziono skarbiec, zawierający relikwie i zabytki o bezcennej wprost wartości historycznej. Skradziono relikwje z głową św. Wojciecha, dalej relikwie złote i srebrne m. in. 7 kielichów złotych i monstrancje złotą wysadzoną 60 szafirami.

Zuchwałej kradzieży dokonano w środę w południe, a odkryto ją po obiedzie. Sprawców kradzieży nie zdołano wyśledzić. W środę przed południem zwiedzała katedrę wycieczka około 40 osób, również w środę zauważono przed katedrą samochód na 4 osoby nr. C. H. 687. Zachodzi podejrzenie, że kradzieży dokonały osoby, które jechały tym samochodem.

Wartość skradzionych zabytków o prócz olbrzymiej wartości historycznej ocenia się na 200 miljonów marek w złocie.

Kupujcie 8-proc. Pożyczkę złotą.

Pobrzękiwanie cudzą szabelką.

Przed wojną, gdy Austrja znadowała się w bliskiem przymierzu z Niemcami, austrjaccy mężowie stanu mieli zwyczaj straszenia Rosji interwencją Niemiec. Przez pewien czas to skutkowało, gdy jednak nazbyt często to się powtarzało, nikt już tych pogróżek nie brał na serjo, a Wilhelm II, pragnąc unikać kompromitacji, musiał raz powiedzieć arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi: „Zanadto pobrzękujecie moją szablą". Ten system buńczucznego „austrjackiego gadania" przejęła ostatnio reakcja polska w polityce zagranicznej ku szkodzie interesów państwa i ku narażeniu państwa na śmieszność. Ponieważ w ciągu krótkiego czasu system ten powtarza się już kilka razy, należy przestrzec przed nim na przyszłość.

Zaczęło się to od zamaskowanej wyprawy litwinów na Kłajpedę. Prasa szowinistyczna zamiast poinformować się jak sprawa stoi naprawdę na arenie międzynarodowej, wszczęła hałaśliwy alarm, wyszydzała naiwnych karłów litewskich, którzy poważali się stawić czoło ententowym olbrzymom i zapowiedziała przykładne ukaranie zuchwalców za ich akcję „germanofilską". Cóż jednak się stało? Okręt francuski, który niby to wiózł na swym pokładzie ową „ekspedycję karną" jakoś nie mógł dopłynąć do brzegu, aż w końcu Kłajpeda została oddana nieposłusznym zamachowcom. A w Litwie utwierdziło się mniemanie, że jedynie Polska „intryguje" przeciw posiadaniu przez naród litewski dostępu do morza, co stosunki polsko-litewskie jeszcze bardziej pogorzyło. A czy zamiast tego wymachiwania cudzą szabelką, której nie śniło się wcale uderzać, nie byłoby przesądniej pomagać Litwie w osiągnięciu swego bądźcobądź uprawnionego celu i wzamian za sympatję uzyskać rozmaite koncesje lub nawet załagodzić przy tej sposobności spór polsko-litewski o Wilno. Sprawa kłajpedzka obecnie znowu staje się aktualną z racji tego, że w Paryżu rada ambasadorów prowadzi rokowania z delegacją litewską. Niestety, zamiast naprawić błąd poprzedni, prasa chjeńska znowu doradza wyjednać prawa dla Polski ponad głową Litwy, będącej faktycznym gospodarzem Kłajpedy. I tak się pisze, pomimo, iż każdy wie, że rada ambasadorów już się raz zajęła tą sprawą z ujemnym dla nas rezultatem, gdyż interesy Polski uznane zostały tak ogólnikowo, że pozwala to istotnemu posiadaczowi Kłajpedy na dowolne komentowanie. Trudno przypuścić, że to, co się nie stało przed niespełna sześciu miesiącami, stanie się obecnie, t. j. że przyzna się Polsce wolny tranzyt po Niemnie, oraz że utworzy się w Kłajpedzie wolny port, administrowany przez radę portową złożoną z przedstawicieli Polski, Litwy i Kłajpedy. Toć jeżeli grunt do uwzględnienia tych postulatów nie jest przygotowany, to pocóż drażnić niemi przeciwnika? Czy nie lepiej wejść w petraktacje bezpośrednio z czynnikami miejscowymi, skoro jesteśmy przekonani, że porozumienie z Poską leży w interesie Kłajpedy i Litwy i że bez Polski niema gospodarczego rozwoju tego portu?

Drugą sprawą, gdy z powodu nieobmyślonego hałasu reakcji, pokpiono interes Polski, była niezręczność ujawniona przy nieludzkim wyroku na arc. Cieplaka i ks. Budkiewicza w Rosji. Zamiast podjąć skuteczną obronę ofiar barbarzyństwa sowieckiego przez jedyny sposób, jaki był dostępny przy nienormalnym stosunku z tym państwem, kołysano się złudną nadzieją, że ententa będzie tu interwenjować w imię ideałów i straszono bolszewików straszliwemi konsekwencjami. Cóż się jednak okazało? Francja zachowywała się całkiem obojętnie, a Anglja wyzyskała tylko oburzenie powszechne ku załatwieniu swoich własnych interesów w Rosji, poczem puściła wszystko w niepamięć.

Tymczasem ks. Budkiewicz został zamordowany, a arc. Cieplak i wielu innych księży jęczą nadal w więzieniu. Albowiem po tak mocnem angażowaniu się w piorunach papierowych nie wypada już obecnie zaproponować wymiany. Niedość na tem. Min. Seyda, przedstawiciel stronnictwa, uzurupującego sobie monopol na katolicyzm i patrjotyzm w swojem expose, kokietował Sowdepję, czyli sam poszedł do bolszewickiej Kanossy.

Wreszcie kompletne fiasko pobrzękiwania cudzą szablą nastąpiło w sprawie gdańskiej. Do tego, ażeby wielkie państwo polskie nie mogło ułożyć pomyślnie stosunków z drobnem miastem Gdańskiem trzeba szczególnego niedołestwa. Ludność Gdańska jest coprawda przeważnie niemiecka, ale jest rzeczą powszechnie wiadomą, że niemcy dbają przedewszystkiem o interes, a element handlowy, jaki w Gdańsku dominuje, tembardziej łatwo da się odwieść od pustego szowinizmu. Niestety, na posterunek tak drażliwy, posterunek wymagający szczególnego taktu i zręczności, posłano endeka, który otoczyw szy się odpowiednio dobranym personelem nietylko nie uleczył uprzedzeń i zadrażnień, lecz ułatwił pracę hakatystom, starającym się o to, aby stosunki polsko-gdańskie doprowadzić do najwyższego stopnia wrzenia. Endeckiej „Gazecie Gdańskiej" sekundowała reakcyjna prasa w Polsce, która zalecała „czynne wystąpienie" — niewiadomo tylko czyje: całej ententy, czy tylko Polski. Oczywiście, że to wszystko było humbugiem, bo kto naprawdę chce działać energicznie, ten nie odkrywa kart przedwcześnie. Wynik był ten, że spekulanci walutowi mieli ułatwione zadanie w obniżaniu marki polskiej, a w kołach ententowych wzruszano ramionami nad niedojrzałością polityczną pewnych naszych wodzirejów. Nadto „ostry ton" nowego u nas kursu pokłócił Polskę już nietylko z gdańszczanami, lecz i z Wysokim Komisarzem, a nawet z Ligą narodów, gdy p. Seyda zapatrzony w artykuły traktatu wersalskiego, zapomniał, że papiery o tyle mają wartość, o ile są w zgodzie z nowem ustosunkowaniem się sił. Koniec końców po wszelkich straszakach, bojkotach i wzajemnych szykanach, każą nam wrócić do tego, od czego należało zacząć i co można było spełnić w warunkach daleko pomyślniejszych: do rokowań bezpośrednich.

Niech więc te trzy przykłady będą dla chjeńskich dyplomatów przestrogą, że mocne słowa, za któremi nie może iść mocny czyn, są w polityce zagranicznej bronią niezdatną.

Admonitor.

Znamienne rewelacje posła Zamorskiego

Słynny paszkwilista antipaństwowy poseł J. Zamorski, który zohydził Polskę i jej władze naczelne w oczach Amereki jaknajbrutalniej — rozpisuje się obecnie na temat usuwania ze stanowisk ludzi lewicy. Człowiek ten, którego pióro jest klasycznie brudne, zapowiada — „oczyszczanie" urzędów wyższych przez prawicę, do czego daje on rady i wskazówki w artykule „Polityka narodowa, a partyjna" w Nr. 27 „Myśli Narodowej".

„Rząd większości narodowej urzęduje już z górą miesiąc i nie przeprowadził dotąd generalnego czyszczenia" — ubolewa niedwuznacznie p. Zamorski, mający zapewne wiele kandydatur rodzimych i partyjnych na stanowiska, które pozwolą się przez wykwalifikowaną prawicę traktować, jako synekury. I dowodzi dalej, że w urzędach i w korpusie oficerskim mamy dość ludzi, którzy nie dorośli do zadania. Tych trzeba zastąpić przez ludzi odpowiednich".

Że to nie następuje szybko, to „nie oznacza braku stanowczości obecnego rządu", bo trzeba wielu z będących na stanowiskach ludzi ocenić. „A takie ocenianie wymaga czasu" interpretuje pan poseł, pragnąc swe „kandydaty" uspokoić, aby nie denerwowali się oczekiwaniem.

Rzecz jasna, iż zupełnie niepotrzebne jest wyjaśnienie, jakia to jest ocena. Roz chodzi się o wyłowienie tych, którzy zwykle noszą płaszcze na dwu ramionach. Takie typy zdegenerowanych i podłych serwilistów są jakby wymarzone dla endecji, pocóż ich się pozbywać! A toby się zdarzyć mogło przy zbyt szybkiem i „stanowczem oczyszczaniu".

Dalej czytamy, że „usuwania nastąpią, ale nie masowo". Jest to najjaśniejsze potwierdzenie naszych powyższych wywodów.

W końcu artykułu swego p. Zamorski wykazuje wyższość taktyki prawicy która zmiany i „sanacje" przeprowadzać będzie stopniowo, aby unikać „gwałtownych wstrząśnień", co mogłoby się fatalnie odbić na nerwach rządu, który się ledwie — ledwie trzyma. „Prawica nie nie będzie popełniała błędów lewicy", która była zbyt stanowcza w opanowaniu sytuacji.

Rewelacyjny ten artykuł p. Zamorskiego wprowadzić musi każdego w zdumienie, gdyż albo jest to paszkwil, albo brutalne i nielicujące z powagą chełpienie się z chwilowej przewagi piasto - chjeny Jednakże powód do zaniepokojenia społeczeństwa jest, gdyż już w expose p. Witos zapowiadał utworzenie jakiegoś tajemniczego komisarza rządowego, który będzie miał na celu to i owo — jasno nie określono.

Komisarz widocznie już się robi, już zakasuje rękawy i stąd właśnie ta arogancka buta endeka, który szczególniejsze ma skłonności do zatruwania atmosfery publicznej. Raz przyprowadziła już posła Zamorskiego do porządku izba sejmowa, a obecnie musi to uczynić zdecydowana opinja publiczna.

Bowiem taka „polityka narodowa" jest najzwyklejszą destrukcją.

R. Tomczak.

Z ROSJI.

AMNESTJA DLA BIAŁORUSINÓW.

AW. — MOSKWA, 12 lipca — Centralny komitet wykonawczy S.S.B.R. i W.C.I.K. białoruski ogłosiły amnestję dla 1. uczestników antysowieckich formacji białoruskich z lat 1918, 1919, i 1920, 2. działaczy politycznych białoruskich, anty sowieckich, członków narodowych rządów białoruskich, jak: wilka rada białoruska, rada najwyższa, rząd białoruskiej narodowej republiki, białoruskie woj sko ludowe, 3. byłych członków białorus kich es-erów, którzy oświadczą, że zgadzają się z ustrojem sowieckim i 4. dla wszystkich chłopów zaplątanych w akcji antysowieckiej.

SAMOCHODY ZA ROBOTNICZE PIENIĄDZE.

AW. — MOSKWA, 11 lipca — Prasa sowiecka zamieszcza artykuły, występujące ostro przeciw o zbyt wielkiej ilości samochodów rządowych w Moskwie, utrzymywanych za pieniądze robotnicze.

W Moskwie jest przeszło 2.000 rządowych automobili, wobec czego „Prawda" żąda zmniejszenia tej cyfry o połowę.

POSEŁ SOWIECKI W PERSJI.

AW. — MOSKWA, 11 lipca — Dnia 11 bm. nowy poseł sowiecki w Teheranie, Szumiackij, wręczył szachowi listy uwierzytelniające.

CHOLERA NA UKRAINIE.

AW. — LWÓW, 12 lipca — „Gazeta Lwowska" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi o wybuchu cholery azjatyckiej na południowej Ukrainie, Min. zanotowano wypadki w miastach: Mikołajewsk, Połtawa i Kremienczuk.

Narazie sytuacja nie jest groźna, lecz z braku środków leczniczych zachodzi obawa rozszerzenia się epidemji.

UBEZPIECZENIA ROBOTNICZE.

PAT. — WARSZAWA, 12 lipca — Sejmowa komisja ochrony pracy pod przewodnictwem posła ks. Wójcickiego Ch. D. na dzisiejszem posiedzeniu dokonała wyboru podkomisji, złożonej z 5 osób, która w porozumieniu z rządem, w ciągu tygodnia uzgodni tezy, na podstawie których plenum komisji przystąpi do dalszych obrad nad projektem ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Do komisji weszli posłowie Rudnicki Z. L. N., Puchałka Ch. D., Rusinek „Piast". Waszkiewicz NPR., Żuławski PPS.

Następne posiedzenie plenarne odbędzie się dnia 20 lipca br.

FRANCUSKO - POLSKA KONWENCJA NAFTOWA.

PAT. — PARYŻ, 12 lipca — Sprawozdanie senatora Dausset, dotyczące projektu ustawy ratyfikacji francusko-polskiej konwencji naftowej podkreśla wagę, jaką przywiązuje Francja do rozwoju stosunków przemysłowo-handlowych między dwoma zaprzyjaźnionymi krajami.

———oo———

POLSKO-RUMUŃSKA KONWENCJA SANITARNA.

PAT. — BUKARESZT, 12 lipca — Minister spraw zagranicznych Duca i poseł polski dokonali wczoraj wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-rumuńskiej konwencji sanitarnej, zawartej w Warszawie 20 grudnia 1922 r.

OFICEROWIE POLSCY WE FRANCJI.

PAT. — LA SENNE SUR MERE, 12 lipca — Grupa oficerów polskich z gen. Wróblewskim na czele zwiedziła urządzenia portowe i stocznie nad morzem, poczem odjechała do Paryża.

O POBYT OBYWATELI POLSKICH W GDAŃSKU.

AW. — GDAŃSK, 12 lipca — „Dziennik Gdański" dowiaduje się, że sprawa podań obywateli polskich w Gdańsku o pozwolenie na dłuższy pobyt, staje się aktualną. Należy oczekiwać zniesienia tego obowiązku, gdyż w myśl układów polsko-gdańskich w Genewie, senat

KATASTROFA LOTNICZA.

PAT. — TORUŃ, 11 lipca — W dniu wczorajszym o godz. 17 wzleciał w powietrze z tutejszego lotniska samolot typu „Albatros" i po osiągnięciu pewnej wysokości z przyczyny dotychczas niewyjaśnionej spadł na ziemię, przyczem uległ zupełnemu zniszczeniu. Ofiarą katastrofy padł sierżant pilot Grzesiński i pomocnik Bettohner, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

———oo———

SPISEK ANTYCZESKI NA SŁOWACZYZNIE.

AW. — LWÓW, 12 lipca — „Gazeta Lwowska" donosi z Preszburga, że w ostatnich dniach wykryto nowy spisek antyczeski na Słowaczyźnie. Centrum jego znajdowało się w Bańskiej Bystrzycy i w Zwoleniu. Wykryto fabrykę ręcznych granatów i innych rodzai broni.

Ze strony czeskiej usiłują nadać temu

STREJK PORTOWY W ANGLJI GAŚNIE.

PAT. — LONDYN, 12 lipca — Polradjo: Ruch strejkowy w kilku portach angielskich traci na sile: Robotnicy częściowo powrócili do pracy.

W LOZANNIE.

PAT. — LOZANNA, 11 lipca. — Delegacja turecka dementuje wiadomość z Londynu o podróży Ismeta Paszy do Angory jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego. W opracowanym przez rzeczoznawców projekcie ewakuacji Konstantynopola przewidziane jest zniesienie sekwestru i rekwizycji jeszcze przed ewakuacja. Co do Mossulu, to pozostaje tem nadal status quo, aż do ukończenia pertraktacji, które rozpoczna się natychmiast po ewakuacji.

Żebractwo — plagą Łodzi.

Kto żebrze i jak żebrzą.

W roku 1920 w prasie francuskiej czytaliśmy, jak to u nas obok błyskotliwego przepychu i rozrzutności, spotyka się na każdym kroku nagą nędzę.

Dziś po czterech latach niezawisłości nie zmieniło się pod tym względem na lepsze.

Rozumie się, że pewna ilość potrzebujących, ale olbrzymia większość, to ludzie wstydzący się pracować, a brak jakiejkolwiek opieki policyjnej nad oszustami, dodaje im tyle śmiałości, że zagradzają przechodniom drogę z minami i gestami już to wyzywającemi, już też wprost groźnemi. Nic dziwnego, że mniej odważna osoba wprost ze strachu daje jałmużnę, jak najwyższą, żeby uwolnić się od napaści na ulicy, a w cukierni lub restauracji, żeby się pozbyć brudów, które taki żebrak wytrząsa nad stołem z umyślnie do tego spreparowanych łachmanów.

Olbrzymia większość żebrzących, to nicponie — oszuści, którzy wyłudzają pieniądze od dobrodusznych przechodniów, żeby potem przy kieliszku śmiać się z ich łatwowierności, i tymi powinna się zająć policja, po uprzedniem zapewnieniu przytułku, względnie pracy potrzebującym.

Nie ten przecież żebrze na ulicy, kto najbardziej potrzebuje ale ten, kto ma najmniej wstydu, a prawdziwa nędza pozostaje nadal w ukryciu, bez ratunku, bo brak jej czelności a często i sił, żeby wyjść na ulicę.

Obok tych nieszczęśliwych z powodu braku zdrowia, mamy też nieszczęśliwców z braku pracy. Ale i tu mamy przeważnie do czynienia z oszustwem, bo iluż ludzi z braku pracy idzie na żebry? Tylko ci, którym to szczególnie smakuje. To też nie mają oni nigdy pracy i mieć nie będą, dopóki ich do tego nie zmusi się. W przeciwnym razie żebrali by bezrobotni robotnicy i rzemieślnicy bez zajęcia, zdemobilizowani oficerowie itd. itd. Ale tak nie jest, bo bezrobotnemu ambicja na to nie pozwala, a żebrze ten, kto ambicji nie ma.

Kto u nas żebrze?

Żebrzą dorośli i dzieci, ułomni i zdrowi, biedni i zamożni.

Często spotyka się dzieci kilkoletnie, proszące o kilka marek. Po ulicy Moniuszki uwija się kilka dziewczynek pięcio — siedmioletnich, które po użebraniu większej ilości, schodzą się razem w bramie i porównują zarobek.

Znana jest już dziewczynka najwyżej dziesięcioletnia, kładąca się na ulicy i udająca spazmy, czy konwulsje. Zdemaskowana nagle ucieka, pomimo choroby wskakuje do tramwaju przejeżdżającego żeby o dwa przystanki dalej powtórzyć tę samą konwulsję.

Opowiada się po mieście o żebraku, posiadającym sklep manufaktury, o grajku, mającym własny dom.

Czytaliśmy o kalece, który cały dzień siedzi na ulicy, oparty na kulach, a o zmroku zupełnie zdrów biegnie do szynku.

Nieraz rozkłada się żebrak w poprzek wąskiego chodnika, że przechodnie muszą schodzić na jezdnię. Gdzieindziej znów zdrowa kobieta z dziećmi, garnkami, torbami i łachmanami rozłożyła stałe legowisko na chodniku.

Jednego wywożą na łóżku na ulicę, inny, nawpół nagi, kładzie się pod którymś z kościołów.

Patrzymy na to wszystko codziennie jak na rzecz konieczną, a więc normalną, albo obojętnie, idąc dalej, albo powodowani spółczuciem dając jałmużnę. A przecież jest to ohyda, którą należy zwalczać a nie tolerować a tem mniej popierać.

Nielicznymi nieszczęśliwymi powinny się zaopiekować instytucje dobroczynne na które społeczeństwo nie może żałować grosza, a olbrzymią resztę powinny władze zmusić do pracy, karząc żebractwo.

Tak skłonni do naśladowania Zachodu, usuńmy za jego przykładem plagę żebractwa, graniczącego z bandytyzmem, nie pozwólmy poniżać godności ludzkiej wobec siebie i obcych.

Jak Łódź przyjmie wycieczkę Klubu narodów odrodzonych.

W związku z przyjazdem wycieczki „Klubu narodów odrodzonych" w składzie 34 osób, w liczbie których znajdują się wybitni działacze polityczni, przemysłowcy, rolnicy, dziennikarze, — odbyło się w województwie wczoraj o godz. 1 w południe w sali posiedzeń— posiedzenie komitetu przyjęcia.

Przewodniczący radca Łyszkowski. Obecni byli: komisarz rządu p. Iżycki, z ramienia magistratu m. Łodzi p. Waltratus, naczelnik wydziału oświaty i kultury z ramienia wojskowości — kpt. Cieślak, z ramienia przemysłowców dr. Jentscher i dyrektor Pawłowski, przedstawiciele województwa prof. Raciborski, naczelnik wydziału przemysłowo - handlowego inż. Grochólski i naczelnik Tymieniecki, przedstawiciele prasy red. Milker i Wojtyński.

Na porządku dziennym posiedzenia znalazła się sprawa programu przyjęcia wycieczki.

Po dyskusji uchwalono następujący program:

Przyjazd wycieczki we wtorek dnia 17 b. m. o godz. 6 rano. Do godz. 8 rano wycieczkowicze spać będą w wagonach. O godz. 8 rano powitają ich przedstawiciele władz państwowych, municypalnych, przemysłu i prasy. Z dworca członkowie wycieczki autami udadzą się na śniadanie. Po śniadaniu nastąpi zwiedzenie fabryk.

O godz. w pół do pierwszej odbędzie się drugie śniadanie w „Grand Hotelu", wydane przez przemysłowców. Po drugiem śniadaniu nastąpi zwiedzenie szkół m. in. nowo - wybudowanej szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej i nowobudującej się szkoły przy ul. Marysińskiej. Następnie zwiedzenie miasta autami.

O godz. 5.30 — obiad, wydany przez miasto na cześć gości. Obecni będą przedstawiciele magistratu, przedstawiciele przemysłu, województwa i prasy.

O godz. 8 wieczorem z dworca kaliskiego nastąpi odjazd do Poznania. (p).

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr miejski. W piątek, 13 lipca premjera głośnej sztuki jednego z najznakomitszych autorów austrjackich starszego pokolenia Schönherra p. t. „Tragedja dzieci". Nader ciekawy problem rozgrywający się w duszach trojga dzieci świetnie wyreżyserowany przez Mayena, inkarnują pp. Wernisówna, Szyndler i Rzęcki; rozpocznie fragment sceniczny Żeromskiego „Róża" — epizod, wyjęty z bulu i też duszy polskiej gnębionej przez carat. Główne role spoczywają w rękach Gwidona Trzywdar-Rakowskiego, Pilarskiego i Sarneckiego, który zarazem prowadzi reżyserję sztuki.

Występy teatru Rozmaitości. Dziś w piątek, dnia 13 lipca r. b. odbędzie pierwszy występ pierwszej sceny polskiej teatru „Rozmaitości". Odegraną zostanie w całkowitej premjerowej obsadzie warszawskiej sensacyjna sztuka z życia powojennej emigracji rosyjskiej „Szał miłości".

W głównych rolach wystąpią: znakomita dramatystka Felicja Pichor i świetny amant bohaterski Józef Węgrzyn. W innych głównych rolach ujrzymy, Jana Szymańskiego i Pawła Owarlło. Resztę obsady tworzą: H. Krzywicka, H. Uczyńska, Z. Borzewski, E. Kojałłowicz, J. Tomasik i inni.

Występy, wzbudziły wielkie zainteresowanie. Niewątpliwie cała kulturalna Łódź powita świetny zespół i wypełni do ostatniego miesca salę teatru „Scala".

Będą to ostatnie występy gościnne w obecnym letnim sezonie.

ROZWÓJ MASONERJI NA ŚWIECIE.

Pisma masońskie donoszą, że na całym świecie zwiększa się liczba członków lóż masońskich. I tak np. w Stanach Zjednoczonych istnieje 15,000 lóż i przeszło 2 miljony członków. Wielka loża w N. Jorku obejmuje 900 lóż i 200,000 braci W Anglji istnieje 5,000 lóż i 350,000 braci Kanada liczy 1,000 lóż i 120,000 lóż i 120 tys. członków, Australja przeszło 1,000 lóż i 75,000 członków. W Europie najwięcej masonów liczą Włochy i Francja.

PAPIEROWA GÓRA.

Z rachunków, posiadanych przez Francję z okresu wojny światowej, a dotyczących tylko wojny, możnaby utworzyć, według obliczeń paryskiego „Journal", górę wysokości 2400 m.

A. CZECHOW.

Noc przed sądem.

— Zły znak, panie! — rzekł woźnica, zwracając się do mnie i wskazując zająca, który przebiegł nam drogę.

Ale, bez tego przeczuwałem, że przyszłość moja będzie okropna. Jechałem do sądu okręgowego miasta S***, gdzie stawałem w charakterze podsądnego za dwużeństwo.

Pogoda była straszna. Gdym zajechał nocą do jakiejś karczmy, wyglądałem jak człowiek, którego oblepili śniegiem, oblali wodą i obili rózgami — na domiar złego przemarzłem, zmokłem i zmierucho miałem od wstrząseń na bryczce.

Właściciel przywitał mnie w kalesonach i wskazał uprzejmie pokój, gdzie mógłbym się przespać. Pachniało tam kwaszoną kapustą, łojem i zgniecionemi pchłami.

— Taki coś zapach dziwny!... — rzekłem, wchodząc i kładąc walizkę na stół.

— Zapach zwykły — odpowiedział gospodarz, wdychając woń pokoju i pokiwał głową. — To tak z powodu mrozu.

Kazałem mu odejść i zabrałem się do oglądania pokoju. Kanapa, na której miałem spać, była bardzo szeroka, jak dwuosobowe łóżko, obita ceratą i zimna jak lud. Prócz niej w pokoju zauważyłem: ogromny kaflowy piec, stół z zakopconą lampką, jakieś szmatniczy części ubrań, jakąś walizeczkę ręczną i parawan, odgradzający kąt pokoju. Za parowanem ktoś spał.

Po przeglądzie pościeliłem sobie na kanapie i począłem się rozbierać.

Powoli nos mój przyzwyczaił się do specyficznych zapachów. Zdjąwszy z siebie marynarkę, spodnie i buty, ociągając się i ziewając dla rozgrzewki począłem skakać przy piecu, wysoko wznosząc bose nogi. Potem należało położyć się i zasnąć ale w tej chwili przytrafił się maleńki wypadek. Spojrzenie me przypadkowo zakradło się za parawan i wyobraźcie sobie... mój strach! Z za parawaniku patrzała na mnie kobieca główka z czarnemi oczętami i ząbkami jak perełki. Czarne brewki dygotały, a na policzkach tworzyły się sympatyczne dołeczki.

Zmieszałem się. Główka, zmieszała się również i ukryła się pod kołdrą.

Upokorzony, ległem na kanapę i przykryłem się futrem.

— Co za okazja! — pomyślałem — Więc widziała jak skakałem!

To niedobrze!... —

I począłem marzyć o tej ślicznej twarzyczce. Nagle uczułem na prawej stronie twarzy silny ból. Przyłożyłem rękę, nic nie złapałem, ale domyśliłem się: zapachniało zgniecioną pchłą.

Co to do djabła! — usłyszałem w tej samej chwili kobiecy głosik — przeklęte pchełki, chcą mnie pożreć!

Hm... Przypomniało mi się, że mam przy sobie perski proszek. Wyciągnąłem go szybko z walizki. Chodziło tylko o to by zaofiarować ślicznej główce niezawodny środek i znajomość gotowa. Ale jak to zrobić? —

To okropne!...

— Pani! — rzekłem głosem jak najbardziej słodkim. — Jeślim zrozumiał pani ostatni wykrzyknik, gryzą panią pchły Mam przy sobie perski proszek, jeśli pani pozwoli...

Ach, proszę, proszę bardzo!... —

— W tej chwileczce... Tylko włożę futro... — rzekłem uradowany. — Już... wchodzę...

— Nie, nie... Pan będzie łaskaw przez parawan, tutaj niech pan nie wchodzi...

— Wiem, wiem, że należy przez parawan podać... Nie jestem jakimś ordynusem!...

— Kto tam ma ludzi podróżujących!...

— Hm, a gdyby nawet i za parawanem to cóż?

- Nic nadzwyczajnego... tymbardziej, że jestem doktorem — skłamałem — a doktorzy i damski fryzjer — mogą chyba mieszać się w sprawy kobiece.

— Pan doprawdy jest doktorem? Serjo?

— Daję słowo. Więc niech pani pozwoli podać sobie perski proszek.

— No, jeżeli pan jest doktorem, to proszę... Ale zresztą, poco ma się pan fatygować! Wyślę do pana męża... Fedja!— rzekła brunetka ciszej — Fedja, obudzi się, prędko! Idź za parawan, pan doktór taki łaskawy da ci proszek perski, no?... Wstań...

Obecność za parawanem „Fedji" było dla mnie nieprzyjemną nowością. Byłem rozgoryczony, zły, i rozczarowany.

— Pan jest bardzo łaskaw... rzeczywiście... — rzekł Fedja wysoki mężczyzna lat pięćdziesięciu, biorąc z mej ręki perski proszek. Merci... — i wrócił za parawan.

— Zosieńko po twym nosku pchełka spaceruje pozwól mi ją zdjąć! —

— Możesz! — zaśmiała się Zosieńka. Nie złapałeś! Wszyscy się ciebie boją a z pchłą rady dać sobie nie możesz! —

— Zosieńko przy obcym człowieku... (westchnienie). Ty tak zawsze!...

— Świnie, spać nie dają — burknąłem złoszcząc się sam nie wiem czemu.

— Ucichło. Zasypiałem. Ale godziny mijały i zasnąć nie mogłem — pchły. Sąsiedzi byli w podobnej sytuacji.

— Dziwne! Nawet proszek perski nie pomaga — zaczął Fedja. — Tyle ich, psia krew! —

Panie doktorze! Zosieńka prosi bym zapytał pana dlaczego pchły tak cuchną! —

Rozgadaliśmy się. Z początku o pchłach, potem o pogodzie, o medycynie o której tyle wiem co o astronomji itd.

— Nie krępuj się Zosieńka, przecież to doktór! — usłyszałem szept po rozmowie o Edisonie — zapytaj bez ceremonji... Szerwiecow nie pomógł a ten może pomóc, niewiadomo...

— Spytaj sam! — szepnęła Zosieńka.

— Panie doktorze — zagadnął Fedja. Dlaczego żonę moją kłuje coś w piersiach? Trochę kaszel!...

— To wymaga dłuższej rozmowy...— Spróbowałem wykrętu.

— Co z tego że rozmowa będzie dłuższa... Czasu ma dosyć... nie śpimy i tak... Niech pan ją zbada, łaskawy panie... Muszę panu powiedzieć, że ją leczy Szerwecow... Ale ja mu tam zbytnio nie wierzę... Pan z łaski swej zechce zbadać moją żonę, a ja tymczasem gospodarzowi każę samowar nastawić...

Fedja wyszedł. Wszedłem za parawan. Zosieńka siedziała na kanapie, otoczona stosem poduszek.

— Język proszę! —

Pokazała język i uśmiechnęła się.

Język był czerwony. Począłem badać puls.

— Hm... — mruknąłem nie mogę znaleźć pulsu.

Nie pamiętam jakie jeszcze zadawałem pytania, patrząc w jej uśmiechniętą twarzyczkę, ale w końcu wiem tylko że trzeba było coś pytać.

Wreszcie przyniesiono samowar i wszyscy siedliśmy przy stole. Należało napisać lekarstwo. Skombinowałem receptę według najnowszych wymagań medycyny:

Rp. Sic transit 0,05
Gloria mundi 1,0
Aquae destillatae 0,1

Co dwie godziny łyżkę stołową dla W. P. Z. Bobrawej — dr. Zajcew).

Rankiem, gdy żegnałem się, by jechać dalej do miasta S***, Fedja wsunął mi w rękę dziesięciorublowy papierek i rzekł:

— Pana obowiązkiem jest przyjąć... Pan na to pracował, uczył się.. Pańska wiedza okupiona jest krwią i potem... Ja to doskonale pojmuję...

Cóż było robić, — wziąłem.

Tak przeszła noc przed sprawą.

Nie będę rozwlekał się nad temi wrażeniami, jakie wywarła na mnie sala sądu, gdym usiadł na ławie podsądnych. Tyle obcych twarzy — groźnych i przestraszonych.

Ale jakież było moje zdziwienie, graniczące ze strachem gdy ujrzałem krzesło prokuratorskim — no, kogo myślicie?—

Fedję!...

Siedział i pisał. Przypomniały mi się te pchły w nocy, Zosieńka, moja djagnoza lekarska, i nie mróz ale cały ocean Lodowaty przebiegł mi po plecach...

Z początku nie poznał mnie. Potem zmrużył oczy i zadrżała mu ręka. Podniósł się i wpił wzrok w mą twarz. Wstałem również i patrzałem mu w twarz.

— Podsądny imię i nazwisko oraz zawód — zaczął przewodniczący.

Prokurator napił się wody. Chłodny pot wystąpił mu na czoło.

— Co to będzie, co to będzie? —

Tłum. B. F.

Dusza ludzka w pętach szarlatanerji spirytystycznej.

Zagadkowa śmierć artysty dramatycznego Kazimierza Oswalda.

Wczoraj zmarł nagle w zagadkowych okolicznościach Kazimierz Oswald Freudenberg artysta Teatru Miejskiego.

* * *

Ś. p. Kazimierz Oswald był jednym z najwybitniejszych artystów sceny łódzkiej. Specjalnością jego były role charakterystyczne, a ostatnie jego kreacje w komedjach Winawera „Rostwór prof. Pytla" i „R. H. Inżynier" stoją żywo w pamięci bywalców Teatru Miejskiego.

Zmarły był człowiekiem bardzo zamożnym. Umiłowawszy zawód aktorski, poświęcił mu się z zapałem, do jakiego tylko zdolny jest artysta z Bożej łaski, dla którego Sztuka jest jedynym celem w życiu. Bowiem ś. p. Kazimierz Oswald był artystą wszechstronnie utalentowanym. Nieprzeciętny aktor dramatyczny, śpiewak, obdarzony miłym głosem, zdolny kompozytor miałby jeszcze wiele do powiedzenia w królestwie Sztuki, gdyby, nie ubłagana śmierć nie przecięły pasma jego żywota w kwiecie lat.

W czasie wojny ś. p. Kazimierz Oswald począł interesować się zjawiskami spirytystycznemi i hypnotycznemi. Jak wiadomo, w pierwszych latach wojny, zwłaszcza podczas okupacji niemieckiej, spirytyzm stał się bardzo modny wśród aktorów, szczególnie warszawskich. Znane są wszystkim eksperymenty spirytystyczne Kazimierza Kamińskiego i Wandy Siemiaszkowej.

Pod wpływem otoczenia ś. p. Kazimierz Oswald począł bywać na seansach i z biegiem czasu stał się bardzo zapalonym spirytystą.

Spirytyzm wywarł na nim wpływ ujemny. Jakieśmy to już zaznaczyli, zmarły artysta był człowiekiem bardzo zamożnym. Musimy dodać, iż był bezgranicznie wprost anielsko dobrym. Należał on do tych ludzi, którzy nigdy nikomu nie potrafili niczego odmówić. Kolegom pomagał.

A że był przytem życiowo idealistą, więc nic dziwnego, że korzystali z jego szlachetności różni niebiescy ptaszkowie którzy w sposób niecny wykorzystywali jego namiętność do spirytyzmu.

* * *

Tajemnicza śmierć ś. p. Kazimierza Oswalda żywo poruszyła szerokie koła naszego społeczeństwa albowiem zmarły tragicznie artysta był osobistością bardzo popularną i lubianą w szerokich sferach, zaś jako pochodzący ze znanej i poważanej rodziny w mieście cieszył się wielką sympatją w kołach towarzyskich Łodzi. Któż nie znał tej sympatycznej postaci człowieka o szlachetnej inteligentnej fizjognomji dżentelmena. Zalety osobiste zmarłego, jego szlachetny charakter i nieprzeciętny umysł zjednały mu miłość kolegów, z których wielu wiadomość o tragicznym zgonie ś. p. Kazimierza Oswalda przyjęła ze łzami w oczach. To też śmierć Jego, która nastąpiła w tak niezwykłych i zagadkowych okolicznościach poruszyła bardzo i wzruszyła opinję publiczną, a śmierć ta zaiste otoczona jest mgłą tajemnicy, z poza której, wyłaniające się jednak kontury, stawiają przed naszemi oczyma rąbek straszliwej prawdy duszy ludzkiej, opętanej przez szarlatanerję rzekomego spirytyzmu, wyzyskiwanego dla celów conajmnej zagadkowych.

W PĘTACH CZARNEJ MAGJI.

W jednym z pokoików w hotelu „Savoy" zamieszkiwanym przez niejaką p. M. co pewien czas odbywały się sense spirytystyczne ze znanymi osławionemi sztuczkami stolików wirujących itp.

W mistycznym półmroku, w atmosferze wyczekującego zdenerwowania przy stoliku zasiadało kilka osób przeważnie ze sfer „artystycznych, zaś gospodyni „z powodzeniem" odgrywała rolę medjum.

Seansy te, była to sieć pajęcza, w której miotała się wrażliwa i przesubtelniona dusza tragicznie zgasłego artysty. On jeden zdaje się ujmował głębiej, a z wiarą mistyczną poddawał się oburzającym eksperymentom, jakich się na nim dopuszczano.

Dziwaczne i niezrozumiałe suggestje, płynące rzekomo, z poza tamtej strony bytu, wypełniał z wiarą mistyczną i biernym poddaniem się istoty, której „ja" zdeptano i zatracono.

A więc jakiś tajemniczy „czarny rycerz" wydawał dziwaczne rozkazy, j. n. wbijanie o północy trzech gwoździ w trzy drzewa na drogach rozstajnych za miastem zakupywania świec w kościele Św. Krzyża, chodzenie w nocy na cmentarz i t. d.

CZARNY RYCERZ I NARZECZONA Z ZAGROBU.

W takiej atmosferze upiornych widziadeł i koszmarnych zjaw, stworzonej przez chorą lub też wyrafinowaną wyobraźnię medjum, żył w ostatnich miesiącach ś. p. Kazimierz Oswald.

Jego subtelna, a czuła dusza artysty, tem silniej reagowała i tembardziej odczuwała poddawane mu nieopatrzne suggestje. Ta udręczona dusza ludzka znalazła się w szatańskiem kołowisku upiorów. Tajemnicza ręka „czarnego rycerza" punktualnie o godz. 3 w nocy zatrzymywała zegarek. Aż wreszcie przyszła kolej na halucynacje. „Czarny rycerz" z twarzą i rękoma ubroczonemi krwią zjawiał się na drzwiach pokoju z rozkrzyżowanemi rękoma błagając o zmycie tej krwi. Zmarła przed laty narzeczona zjawiała się również, wskazując jakoby ucieleśniała się ona w postaci medjum.

NA SKRAJU ŻYCIA.

Dusza ludzka wplątana w ten świat upiorów prężyła się i cierpiała niewątpliwie. Z opowiadań kolegów zmarłego wynika, że ś. p. Kazimierz Oswald ulegał temu narzucanemu przez seanse mistycyzmowi, który wreszcie zawiódł go do grobu.

Narazie trudno ustalić przyczyny samobójstwa, lecz nie ulega wątpliwości, że psychicznym podkładem jego był ten stan rzekomego obcowania z duchami, w który zmarły wierzył całą siłą swej głęboko czującej duszy.

Padł on ofiarą lekkomyślnej igraszki ze strony rozhisteryzowanej kobiety, która jako medjum tych posępnych seansów wywarła fatalny i tragiczny wpływ, co zmarły przypieczętował śmiercią.

Ta garść dorywczo zebranych faktów świadczy o tem na jak skomplikowanym podłożu nastąpiła śmierć ś. p. Kazimierza Oswalda. Nie naszą jest rzeczą rzucać oskarżenia, ani też ferować wyroki potępiające. Jednak ze względu na niezwykłe okoliczności towarzyszące śmierci tak powszechnie cenionego i popularnego artysty, tak pod każdym względem wybitnej i szlachetnej jednostki, spodziewać się należy, że władze śledcze dołożą wszelkich starań, aby najenergiczniej i najwszechstronniej wyświetlić okoliczności śmierci człowieka, który w pełni sił i rozwoju swego talentu został wepchnięty do grobu.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC

13

PIĄTEK

Dziś: Małgorzaty
Jutro: Bonawentury

Wschód słońca o g. 3.29
Zachód o g. 7.53
Wsch. księżyca g. 1.10
Zachód o g. 3.18
Długość dnia 16.24
Ubyło dnia 0.21

W SPRAWIE WYJAZDU NIELEGALNIE ZAMIESZKUJĄCYCH W POLSCE OBCOKRAJOWCÓW.

Nasz warsz. kor. donosi:

W swoim czasie zezwolono zarejestrowanym obcokrajowcom, którzy posiadają kolejne numerki konsulatu amerykańskiego dla otrzymania wiz na pobyt w Polsce, aż do czasu uzyskania wiz na wyjazd do Ameryki.

Ponieważ w Polsce przebywa także pewna część obcokrajowców niezarejestrowanych posiadających numerki kolejne na otrzymanie wiz amerykańskich, którzy jednak z powodu swego nielegalnego pobytu nie mogą opuścić Polski, podjęte zostały kroki celem umożliwienia wyjazdu z Polski tej kategorji emigrantów.

SAMOBÓJSTWO EMIGRANTKI-POLKI W GDAŃSKU.

Tel. wł. GDAŃSK, 12 lipca. — W tutejszym obozie emigracyjnym popełniły samobójstwo dwie emigrantki z Polski.

Samobójstwa powyższe wywarły silne wrażenie w kołach emigracyjnych.

Osobiste. Wojewoda łódzki p. inż. Rembowski przyjeżdża dziś do Łodzi i jednocześnie wyjeżdża na posiedzenie banku komunalnego w Warszawie. Po powrocie z Warszawy p. wojewoda wyjeżdża na urlop. (p).

Jak Łódź obchodzić będzie narodowe święto francuskie. Towarzystwo przyjaciół Francji w Łodzi z okazji święta narodowego francuskiego w dniu 14 lipca r. b. o godz. 10 wieczorem urządza zebranie towarzyskie w salonach Kasyna oficerskiego, Al. Kościuszki 4.

Na uroczystość tę zarząd Tow. przyjaciół Francji zaprosił tutejszą kolonję francuską.

Na program uroczystości złożą się przemówienia okolicznościowe i popisy wokalno-muzyczne, w w kościele garnizonowym o godz. 9.

Z rana odbędzie się uroczysta msza św. z udziałem generalcji i oficerów garnizonu, oraz przedstawicieli władz rządowych i samorządowych. Władze wojskowe ze swej strony na uroczystość powyższą wysyłają oddziały wojsk, a mianowicie 28 p. S. K., 31 p. S. K. po jednej kompanji, oraz 10 p. a. p. i 4 p. a. c. po jednej baterji spieszonej, pozostałe oddziały wysyłają po plutonie żołnierzy.

Po uroczystem nabożeństwie odbędzie się defilada przed kościołem garnizonowym. Dowództwo nad wojskami, które biorą w udziałów uroczystości obejmie pułk. Miłodrowski, dowódca baonu sanitarnego.

Po defiladzie oddziały wojskowe wracają do koszar, w których po południu będą wygłoszone pogadanki na temat polsko-francuskiego bratarstwa broni. (p.)

Opłaty stemplowe od rachunków nie zostały podwyższone. Z dniem 1 lipca, jak już donosiliśmy podwyższone zostały wszelkie opłaty stemplowe od podań, za świadczeń i t. p.

Jednak rozporządzenie min. skarbu nie wprowadziło podwyższenia od rachunków i poświadczeń z odbioru sum pieniężnych lub innych przedmiotów wartościowych. (b).

Delegaci nauczycielstwa w komisji powszechnego nauczania. Wobec kończącej się kadencji członków komisji powszechnego nauczania, którzy byli przedstawicielami nauczycielstwa m. Łodzi i opiekunów szkolnych, odbyły się wybory przedstawicieli na nowy okres kadencji.

Wybory przedstawicieli opiekunów szkolnych dokonane zostały w dn. 26 maja r. b., przyczem na członków komisji powszechnego nauczania wybrani zostali pp. Szymański Franciszek, Waszkiewicz Franciszek i Grochowski Bolesław, na zastępców pp. Szenberg M., Muszyński Jan i Janek Antoni.

Wybory przedstawicieli nauczycielstwa m. Łodzi dokonane zostały w dn. 22 23, 24 czerwca r. b., przyczem na członków komisji powszechnego nauczania wybrani zostali pp. Keppe Wilhelm, Harazny Antoni i Wysznacki Henryk, na zastępców pp. Kaczanowski Jan, Marczyńska Zofja i Wasilewski Tomasz.

15 lipca upływa ostateczny termin wyjazdu obcokrajowców do Rosji sowieckiej.

Z Warszawy donoszą nam:

Jak wiadomo, rząd sowitów udzielił amnestji wszystkim uchodzcom przebywającym w Polsce.

Uchodźcy, którzy udają sią z powrotem do Rosji sowieckiej, o ile posiadają nakaz rządu polskiego do opuszczenia granic Polski, otrzymują do konsulatu sowieckiego t. zw. „prochodnoje świdjetelstwo" i na zasadzie tego dokumentu mogą udać się do Rosji.

Termin amnestji sowieckiej kończy się z dniem 15 lipca r. b. i ci, którzy do powyższego terminu nie powrócą do Rosji, zmuszeni będą każdorazowo uzyskać specjalne zezwolenie.

Ponieważ otrzymanie takiego zezwolenia jest połączone z wielkimi trudnościami, jest pożądanem, by uchodźcy, pragnący powrócić do Rosji sowieckiej, wykorzystali pozostające kilka dni i zarejestrowali się w centralnym komitecie ukraińskim (Warszawa, Elektoralna Nr. 53), który załatwia formalności wyjazdu do Rosji.

Ferje letnie. We wszystkich szkołach prywatnych, mających koncesję rady szkolnej i inspektora szkolnego, rozporządzeniem inspektora szkolnego wprowadzone zostały obowiązkowe ferje letnie od 1 września.

Zawieszone będą nie tylko przedmioty wykładów obowiązkowych, ale i religijnych. Zarządzenie to wprowadzone zostało pod rygorem unieważnienia koncesji w razie niestosowania się do powyższego przepisu. (b).

Frekwencja w szkołach powszechnych. Frekwencja w powiecie łódzkim przedstawia się jak następuje: Ogółem liczba uczniów i uczennic wynosi około 13.000, uczęszcza do szkoły około 75 procent, frekwencja utrzymuje się przeciętnie w 95 proc. (b).

Z działalności instruktora stowarzyszeń przemysłowych. W urzędzie wojewódzkim istnieje instruktor stowarzyszeń przemysłowych dział drobnego przemysłu i rzemiosł.

Do zadań instruktora należy opieka nad drobnym przemysłem, t. j. udzielano kredytu na 8 i pół proc. stosunku rocznym. Udzielane kredyty zostają podwyższone z 500,000 mk. do kilkumiljardów.

Podania o kredyt składa się bezpośrednio na ręce instruktora, a komisja złożona z członka P. K. K. P., izby skarbowej, wydziału przemysłowo - handlowego województwa decyduje o udzieleniu kredytu, petentom.

Również w zakres instruktora stowarzyszeń przempsłowych wchodzi organizowanie zrzeszeń, stowarzyszeń przemysłowych i rzemieślniczych, spółek itd. oraz nadzór nad temi organizacjami.

Instruktor stara się podnieść poziom sfer rzemieślniczych i drobno - przemysłowych przez zakładanie szkół zawodowych i dokształcających (niedzielnych).

Zajmuje się również instruktor organizowaniem instytucji społecznej, jak kasy chorych, kasy zapomogowe, bursy rzemieślnicze i t. d. Oraz organizowaniem zjazdu.

Do kompetencji instruktora należy także prowadzenie statystyki. Cechów w województwie łódzkim jest około 300, a stowarzyszeń 39. (b).

Wybory w Zgierzu. Ostateczne rezultaty wyborów uzupełniających do rady miejskiej w Zgierzu przedstwiają się następująco: PPS. — 2 mandaty, NPR.— 2 mandaty, Ch. J. N. — 2 mandaty i Blok żyd. — 1 mandat. (b).

Ćwiczenia strażackie. W niedzielę odbędą się wielkie ćwiczenia straży ogniowej, urządzane przez I-szy oddział straży w ogrodzie Szmidta na Mani.

Próbowane będą nowo sprowadzone sikawki na samojazdach.

Po ćwiczeniach odbędzie zabawa na dochód straży ogniowej. b.

Wycieczka chóru przy kościele św. Krzyża. „Zarząd Chóru Polskiego przy kościele św. Krzyża" urządza dla swych członków w niedzielę dnia 15 bm. wycieczkę do lasku p. Sznajdra w Romanowie. Zbiórka o godz. 7 i pół rano przy przystanku kol. Doj. Łódź — Aleksandrów.

Wyjaśnienia w sprawach wojskowych.

Cwiczenia rezerwistów roczników 1895 - 1897. Pobór rocznika 1902.

W związku z ostatniemi wiadomościami umieszczonemi w prasie, a dotyczącemi się spraw wojskowo-poborowych szef poborowy d. o. k. pułk. Czajewski udzielił przedstawicielowi Biura Informacji Prasowych następujących wyjaśnień:

Co do **obecnych ćwiczeń roczników 1895—1897** to zarządzając obecnie te ćwiczenia władze wojskowe miały na względzie pomoc uczniów, studentom i nauczycielom, którzy powołani na ćwiczenia we właściwych terminach, musieliby przerwać swe zajęcia ze szkodą dla siebie, co nie było intencją władzy wojskowej. Ćwiczenia przejdą wszyscy bez wyjątku i tylko dzięki udogodnieniom dla pewnych kategorji nie będą one przeszkodą dla kształcących się.

Obecnie niektórzy z powołanych na ćwiczenia mogę otrzymać odroczenia do czasu, w którym ćwiczyć będzie rocznik 1905, o ile ważne ku temu mają powody.

Dotyczczas nic nie jest tutejszym władzom wiadomem o tem jakoby ćwiczenia miały być przedłużone do 8-iu tygodni.

Co do **poboru rocznika 1902**, to według dotychczasowych instrukcji wcielenie tego rocznika nastąpi w dwóch terminach, t. j. w styczniu i prawdopodobnie w kwietniu.

O ile zajdą jakiekolwiek zmiany co do dotychczasowych rozkazów w sprawach powyższych, to władze wojskowe będą zawiadomiały o tem pracę zapomocą specjalnych komunikatów. b.

—:—:—:—:—

Cwiczenia rezerwistów odroczonych.

Do wiadomości podanej w dniu wczorajszym przez „Republikę" w sprawie ćwiczeń dla rezerwistów rocznika 1897 i 1896 wkradła się pewna nieścisłość.

Mianowicie w początkach listopada odbędą się ćwiczenia dla tych rezerwistów rocznika 1897 i 1896, **którzy dla uzasadnionych powodów uzyskują odroczenia od ćwiczeń, obecnie wyznaczonych na termin od 16 b. m. do 11 sierpnia.**

A więc chodzi tu o tych maruderów, dla których wojskowość musi wyznaczać specjalne ćwiczenia na listopad. Owe **ćwiczenia będą trwały 8 tygodni, podczas gdy obecne — tylko cztery tygodnie.**

——XX——

DODATKOWY PRZEGŁĄD ROCZNIKA 1902.

Jak się dowiadujemy, w terminie od 11 lipca do dnia 31 lipca r. b. odbędzie się przegląd dodatkowy popisowych rocznika 1902. (p.)

Dowody osobiste. Zmieniając punkt 16 okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 listopada 1921 roku, względnie okólnik min. spr. wewn. z dnia 10-go marca 1923 r., ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło podwyższenie od dnia 15 lipca 1923 r. kwoty, pobieranej dotąd od petentów tytułem zwrotu kosztów za każdy dowód osobisty z 1500 marek na 5000 marek.

Podwyżka ta nie dotyczy tych dowodów osobistych, które wydano petentom przed 15 lipca 1923 r. (p.)

Slub przed egzekucją.

Jeden ze skazanych na śmierć przez sąd doraźny ożenił się przed wykonaniem wyroku. Drugi chciał uczynić to samo, ale na ślub nie zgodziła się matka narzeczonej.

Wyrokiem sądu doraźnego skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie Jankiel Lewkowicz, Podgórski i Tadeusiak.

O północy w więzieniu przy ul. Gdańskiej odbył się ślub Tadeusiaka z niejaką Domagalską, którą przyprowadzono pod konwojem z więzienia przy ul. Milsza, gdzie odsiaduje karę za kradzieże.

Ślub odbył się w obecności prokuratora Krychowskiego i naczelnika więzienia p. Bargiela, a błogosławił związek ks. parafji N. M. P. Biechanowski.

Oblubienica zalewała się łzami i czyniła wymówki narzeczonemu, lecz ten odrzekł: „Zasłużyłem na śmierć i słusznie zostałem ukarany".

15 minut trwało „widzenie", a następnie p. Tadeusiakowa odwieziona została w asystencji drużbów-policjantów do więzienia przy ul. Milsza.

Również i Podgórski wyraził życzenie zawarcia ślubu z Reginą Krymczak. Jednak matka, która przybyła z niedoszłą małżonką skazańca do więzienia, odmówiła zezwolenia i p. prokurator na ślub się nie zgodził.

W międzyczasie nadeszła z Warszawy depesza o odrzuceniu przez prezydenta Rzeczypospolitej prośby o ułaskawienie.

O godz. 5 i pół nad ranem do strzelnicy przy Placu Hallera, dokąd przywieziono skazańców, przybyli prokurator, naczelnik więzienia, ksiądz i rabin.

Przed rozstrzelaniem Tadeusiak prosił o papierosa, jednak prośbie jego odmówiono. Oczy zawiązano jedynie Lewkowiczowi, podczas gdy dwaj inni skazańcy wyrazili życzenie „spojrzenia śmierci w oczy".

Salwa — i dr. Janiszewski stwierdził śmierć skazańców. (b.)

SPRAWY ROBOTNICZE.

——oo——

„Praca" wobec nowych żądań ekonomicznych.

Onegdaj w lokalu polskich związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, w związku z obecną akcją ekonomiczną włókniarzy.

Na wstępie p. Pokorski omawiał sprawę odbytego zebrania spólnego wszystkich związków zawodowych na podwórzu domu ludowego.

Co do zarzutu, stawianego na tem zebraniu, że kierownicy związku nie przybyli na to zebranie, referent wyjaśnił, że związek chrześcijański odmówił w ostatniej chwili udzielenia sali na zebranie, motywując to zarządzeniem centrali partji z Warszawy, wobec czego związek „Praca" **nie uważał za stosowne wysyłać swych przedstawicieli na podwórze domu ludowego.**

W dyskusji nad tę sprawę poszczególni delegaci wskazywali, że ustęp przyjętej rezolucji na niedzielnem zebraniu dotyczący potępienia kierowników związku nie został głosowany i człąkowie „Pracy", ceniąc swych kierowników, **nie zgodziliby** się na podobne głosowanie.

Postanowiono zwołać w tej sprawie specjalne zebranie delegatów celem ostatecznego wyświetlenia tej kwestji.

Następnie przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie, **co do akcji zarobkowej.**

P. Pokorski, jako referent, złożył sprawozdanie z odbytej konferencji z przemysłowcami.

Ze sprawozdania wynika, iż przemysłowcy na konferencji oświadczyli, że wszelkie podwyżki dla robotników przekraczają kalkulację przemysłowców, **którzy nie otrzymuję potrzebnej ilości dewiz na zakup surowców.**

Wogóle rząd traktuje łódzki przemysł po macoszemu, nie uwzględniając jego potrzeb. Referent na oświadczenie to wskazał, że o ile chodzi o trudności, to przemysłowcy zwykle posługują się tym atutem to w ciągu czterech lat, gdy mowa o podwyżkach. W praktyce jednak okazało się, **że po każdej podwyżce przemysł włókienniczy** jeszcze intensywniej pracuje i uruchamia coraz więcej fabryk. Nawet w najlepszych czasach przemysłowcy nie chcieli całkowicie uwzględniać żądań robotników, wskutek czego płace robotników są obecnie tak niskie.

Również domagano się na konferencji regulowania podwyżek według orzeczeń komisji statystycznej i **delegaci bronić będą tego punktu do ostateczności.**

W dyskusji nad tą sprawą poszczególni delegaci wskazywali, że wysunięty przez związek żądania nie odpowiadają potrzebom robotnków i związek nie powinien od nich odstąpić.

W końcu uchwalono od wystawionych **żądań nie odstępywać, domagać się uregulowania płac według rzeczywistego wzrostu drożyzny w zgóry określonym terminie na podstawie orzeczeń podwyżki statystycznej.** (b.)

——s——

Z życia związku pracowników gastronomicznych.

W związku z unieważnieniem umowy pomiędzy pracownikami gastronomicznemi, a przedsiębiorcami, związek pracowników gastronomicznych rozpoczął akcję ekonomiczną w następujących oddziałach związku: Łodzi, Warszawie, Krakowie, Radomiu, Kielcach, Sosnowcu, Lwowie, Lublinie, Białymstoku, Częstochowie, Piotrkowie, Łomży, Płocku, Równym, Kowlu, Grodnie, Wrocławiu, Łucku, Wilnie, Przemyślu, Tarnowie, Borysławiu, Tarnopolu, Rzeszowie.

W większości oddziałów pracownicy uzyskali podwyżki według orzeczeń komisji statystycznej. W 8 oddziałach pertraktacje są jeszcze w toku. Istnieje jednakże uzasadniona nadzieja, iż w tych dniach osiągnięte zostanie w tej sprawie porozumienie.

Zarząd związku wspólnie z zarządem głównym związku restauratorów interpelował w sprawie likwidacji, restauracji przyczem podkreślano konieczność przedłużenia koncesji restauratorom, zatrudniającym personel pracowniczy.

Związek będzie reprezentowany przez delegatów z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna na konferencji europejskiej pracowników gastronomiczno-hotelowych zwołanej do Berlina z inicjatywy berlińskiego związku pracowników kawiarni, restauracji i hoteli. Na konferencji tej omawiane będą sprawy zawodowe, oraz sprawa stworzenia międzynarodowego związku pracowników gastronomicznych.

Związek przystępuje w przyszłym tygodniu do ostatecznego omówienia sprawy zakładania własnych przedsiębiorstw gastronomicznych, w organizacji tychże zarząd oprze się na memorjałach, opracowanych przez specjalną w tym celu wyłonioną komisję, która ukończyła pracę nad wnioskiem w tej sprawie w bieżącym tygodniu. b.

Statystyki systematycznego zatrucia. Państwowy zakład badania żywności przeprowadził w ub. półroczu 14.50[illegible] badań żywności, w tem prób mleka — 12.432, prób masła — 655.

Z ogólnej tej liczby zakwestjonowano 7.592 próby t. j. 51 proc. Zarząd zakładu złożył władzom administracyjnym 159[illegible] wniosków przeciwko handlarzom mleka fałszowanego o ukaranie.

Skonfiskowane mleko, zostało przekazywane P.Z.B.Ż. wydziałowi opieki społecznej przy magistracie m. Łodzi, który mleko to jakkolwiek mniej pożywne, jednak nie szkodliwe dla zdrowia przesyłał do miejskich zakładów dobroczynnych.

W niektórych zaś wypadkach zarząd zakładu przekazuje mleko częściowo zafałszowane rozwodnione lub odtłuszczone poszczególnym komisarjatom policji, które zmuszają handlarza do sprzedaży tego mleka ubogiej ludności za połowę lub jedną trzecią ceny. W ub. półroczu przekazano ogółem p. państw. — 5330 litrów przy jednoczesnym skierowaniu spraw do sądu.

Na ogół stwierdzone zostało statystyczną poprawę jakości pozostałych produktów. b.

Opinje związków zawodowych w sprawie ochrony lokatorów.

Polskie związki zawodowe otrzymały od swych posłów w sejmie komunikat w sprawie materjału, potrzebnego posłom w sprawie ochrony lokatorów, która omawiana będzie w podkomisji sejmowej w dniu 19 b. m.

Związki mają dać na następujące pytania odpowiedzi:

Ile przeciętnie wynosiło t. zw. w projekcie ustawy komorne podstawowe dla przeciętnej rodziny robotniczej, względnie urzędniczej?

Jaki przeciętny procent stałych miesięcznych dochodów wynosiło to kokomorne?

W jakim stosunku do zarobków przedwojennych stoją obecne płace poszczególnych kategorji pracowników?

Ile procent w stosunku do obecnych zarobków wyniesie ewentualna podwyżka komornego, o ile by przeszedł projekt rządowy, t. zn. że już w 2-im półroczu 1923 r. komorne wyniosłoby 15 proc. zasadniczego komornego z czerwca 1914 r. licząc 100 rubli równe 266 złotym?

Ile wynoszą przeciętnie według stanu na 1-go lipca b. r. opłaty dodatkowe?

Odpowiedzi na powyższe pytania mają związki przesłać do dnia 16 lipca r. b.

Ze sportu.

ZAWODY W SZTOKHOLMIE.

PAT. — SZTOKHOLM, 12 lipca — Polradjo. W zawodach piłki nożnej w Gotenborgu między drużyną miejscową a angielską zwyciężyła drużyna miejscowa w stosunku 2:1.

W zawodach pływackich pierwszą nagrodę w nurkowaniu otrzymała Ewa Olivier (szwedka). Drugą nagrodę Ewelina Armstrong z Londynu.

Wśród giełdowego chaosu

Katastrofalne skutki oficjalnych notowań. — Nienormalna sytuacja na rynku towarowym.

Zamęt i zamieszanie, wywołane zamknięciem giełdy, oraz następnem powołaniem do życia instytucji wydającej pseudo-ceduły giełdowe, wzrasta z dniem każdym. W pierwszym rzędzie cierpi na tem Łódź, reagująca jak najczulej na wszelkie, choćby nawet drobne odchylenia kursowe.

Do czego nas doprowadzono?

Uniemożliwiono zakup dewiz, potrzebnych na pokrywanie bieżących oraz starych zobowiązań zagranicznych. Wstrzymano tem samem automatycznie dowóz surowców, których zapasy topnieją z dniem każdym. Redukcja pracy fabryk zatacza coraz to szersze kręgi, pozbawiając zarobków rzesze robotników. Jest to równoznaczne z dalszem zniżaniem stopy życiowej robotnika, zwłaszcza wobec wzrastającej drożyzny. Wytwarza się więc nowe ogniska fermentu społecznego.

Sytuacja przedstawia się wskutek tego jak najbardziej fatalnie. Łódź zagrożona jest bezrobociem, mimo niewątpliwie pomyślnych, jakkolwiek w istocie swej niezdrowych konjunktur walutowych. Wszystkie wysiłki, zdążające do zapobieżenia kryzysowi, rozbijają się o sposób w jaki można nabyć potrzebne dewizy. Te zaś w chwili obecnej zniknęły z rynku. Oczywiście wystraszono je temi niesłychanemi notowaniami, urągającemi wszelkim zasadom giełdowem. Doszło do tego, że materjałem rozporządzalnem obraca się nieoficjalnie na zasadzie kursów arbitrażowych gdańskich. Jedynie nieliczne i drobne trazakcje przeprowadzone bywają na zasadzie notowań warszawskch. Stąd też cały rynek skazany jest na dostawę dewiz prawie wyłącznie przez P. K. K. P. Stało się jeszcze coś gorszego. Unieruchomiono dosyć poważne kwoty, jakie przedstawiają bankowe czeki dolarowe, przywożone przez importerów rumuńskich. Banki dewizowe odmawiają chwilowo ich skupu, P. K. K. P. zaś oświadcza jedynie gotowość przyjmowania ich do inkasa, mimo, że są zaopatrzone w żyra polskich domów bankowych, oraz są wystawione przez pierwszorzędne banki. Dzieje się chyba to wszystko dlatego, by zmniejszyć do minimum tranzakcje, które mogą być dokonane na zasadzie notowań warszawskch.

Nie mniejszy chaos panuje na rynku towarowym. Zatracono tu wszelką miarę. Ostatnie bowiem dnie przyniosły niebywałe, jak dotychczas, zwyżki cenników, wywołując niezwykle mocną tendencję. Skoro zważymy, że zwyżkom tym towarzyszy częściowa redukcja sprzedaży przez fabryki, to sytuacja przedstawi się zupełnie jasno. Panuje kompletna dezorjentacja, wywołana niemożnością ocenienia wysokości kursów, podług których przemysłowiec może się kryć w dolarach Nierzadkie są wypadki, że „stare miasto" sprzedaje o 20 lub 30 proc. taniej, aniżeli fabryki, zwłaszcza, że naogół nowe cenniki nie zostały dotychczas przez odbiorców uznane. Najbliższe dnie spowodują wejście tych cenników w życie, gdy podwyżka, jaką otrzymają robotnicy, niewątpliwie wpłynie decydująco na utrzymanie się cen, żądanych obecnie przez fabrykantów.

Całe położenie charakteryzuje wysokie zdenerwowanie, którego głównym źródłem jest obecna sytuacja dewizowa. Ulgę mogłoby przynieść zniesienie, obowiązujących kagańcowych przepisów dewizowych. co podobno jest już konkretnie rozpatrywane w ministerstwie skarbu.

K.

Wiadomości gospodarcze.

ZAMIAST MAREK CZEKI MARKOWE.

Kor. handlowy „Republiki" telefonuje z Warszawy:

Dowiadujemy się, iż podczas onegdaj szej konferencji przedstawicieli stronnictw rządowych w ministerstwie skarbu min. Linde wystąpił z projektem puszczenia w obieg czeków rządowych, które mają być użyte dla celów handlowych by tym sposobem zmniejszyć druk banknotów.

Kilku mówców wypowiedziało się stanowczo przeciw podobnemu projektowi, zaznaczając, iż nie przyniesie to żadnej korzyści skarbowi, gdyż zamiast banknotów będziemy drukować czeki, tj. nastąpi tylko zamiana nazwy, lecz deficytu budżetowego się tym nie pokryje.

SPRAWA DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH.

Suma tych długów wynosi około 8 miljardów złotych.

Według oświadczeń b. ministra skarbu, suma długów przedwojennych wynosi około 8 miljardów złotych.

Regulowanie tych długów, na skutek wypadków wojennych, zostało wstrzymane. Deprecjacja waluty sprawiła jednak, że długi te, stanowiące poważne sumy, w walucie papierowej stanowią drobny ułamek wartości nominalnej.

Wierzyciele są obecnie zupełnie na łasce dłużników. Odnosi się to nietylko do ludności, ale także i do nieruchomości ziemskich, na których były lokowane poważne sumy.

Dzisiaj właściciele ziemscy, którzy, jak powszechnie wiadomo, mają zasadę niepłacenia podatków, wzbogacili się w niesłychany sposób, gdy tymczasem wierzyciele znajdują się w sytuacji fatalnej.

Zaznaczyć przytem należy, że na majątkach ziemskich oparte są w znacznej części wierzytelności wdów, sierot, emerytów, dalej wierzytelności szpitali, ochronek i t. p.

Sądy obecnie nie posiadają należytych podstaw do rozstrzygania tych spraw, częstokroć wydawane są wyroki sprzeczne.

Z powyższych względów szereg grup sejmowych domaga się od rządu wniesienia projektu regulującego te sprawy w drodze ustawodawczej.

Z TOWARZYSTW AKCYJNYCH.

„Czersk" fabryka cukru i rafinerja w Warszawie, Elektoralna 7 począwszy od dnia 21 lipca wydawać będzie oryginalne akcje III emisji za opłatą mk. 1000 od każdej.

„Nafta", spółka akcyjna zwołuje dnia 28 lipca r. b. we Lwowie przy ul. 3 Maja nr. 2 ogólne zebranie akcjonarjuszów.

Na porządku dziennym między innemi sprawa podwyższenia kapitału zakładowego.

Bank Zjednoczonych Ziem Polskich w Warszawie podwyższa kapitał zakładowy do sumy mk. 650.000 przez wydanie nowej VI emisji akcji.

„Wysoka" fabryka portland-cementu ogłasza bilans za rok 1922. Osiągnęła ona w roku powyższym czystego zysku marek 2.275.461.349.20.

—:—:—:—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PAT. — WARSZAWA, 12 lipca. — Ceduła giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary 109000
Marki niem. 53.

CZEKI.

Belgja 5500
Berlin 54
Londyn 503800
Nowy Jork 110000
Paryż 6540
Praga 3315
Szwajcarja 18975
Wiedeń 149
Włochw 4750.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1710—1700
Pożyczka złota 89000—89500

AKCJE.

(Notowania w tysiącach marek polskich).

Bank Dyskont. 425—475
Bank dla Handlu. i Przem. 130—145
Bank Przem. Lwów 29—37—32
Bank Sp. Zarobk. 300—325
Bank Zj. Ziem. Polsk. 83—84
Ziemski Bank Kred. 29—30
Bank Handlowy 640—680
Bank Kredytowy 120—135
Bank Zachodni 360—330—370
Bank Zw. Ziemian 30—29—30
Bank Małopolski 50
Sole potasowe 500—520
Puls 750
Chodorów 425—500—475
Częstocice 3200—2700—2900
Cukier 3750—4200—3950
Łazy 32—39
Drzewo 25—39.5—36
Cegielski 81—87—84.5
Modrzejów 600—665—660
Ostrowieckie 1050—1000—1100
V em. 1050—850—975
Rudzki 190—280—270
Urzus 540—560, II em. 200—225—195
Pocisk 105—110—102.5
Zawiercie 31000—34000
Borkowski 72—73—72
Żegluga 26.5
Cmielów 120—125—115
Haberbusch 375—390—370
Nobel 290—305—302.5
Elektryczność 700—730—720
Lenartowicz 25—22—23.5
Siła i Światło 170—205—200
Skóry i garbn. 60—62.5
Cerata 320—340
Klusze 170—195—175.5
Kijewski 390—345—350
Wildt 50—75—60
Czersk 400—475
Michałów 260—300—265
Firley 145—165
IV i V em. 140—155
Węgiel 750—840—800
Lilpop 147.5—200
Norblin 180—190—175
Ortwein 60—67.5—55
Rohn i Ziel. 92—110—100
Starachowice 420—520—480
Parowozy 105—95—115
Zieleniewski 740—760
Żyrardów 25500—29000
Jałbkowscy 27—30—26
Spiess 115—135—130
Trzebinia 110—115
Nafta 73—68—70
Pustelnik 90—87—96
Spirytus 700—720—680
Belpol 29—30
Polsk. Tow. Elekt. 63—70—60
Hurt 28—29—28.5
Kabel 95—85
Polsk. Przem. Naft. 325—340—330.

POGIEŁDA WIECZORNA AKCJOWA.

AW. — WARSZAWA, 12 lipca
Cegielski 84.000.
Zieleniewski 750.000.
Pocisk 105.000 w płaceniu.
Parowóz 110.000.
Nobel 300.000.
Chodorów 480.000 w płaceniu.
Pol. Prz. Lw. 36.000.
B. Małopolski 60.000 w płaceniu.
Konopie 190.—220.000.
Pruszków 38—40.000.
Nitrat 38—39.000.
Węgiel 3.100 młode.
Lokomotywy 105.—110.000.
Kauczuk 38—40.000.
Korek 65.000.
Opatówek 70—72.500.
Polski Lloyd 40.000.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — BERLIN, 12 lipca — Dewizy. (Pierwsza gotówka, druga czeki).

Belgja 9326.50—9373.50
Włochy 8039.50—8080.50
Anglja 857.850—862.150
Ameryka 186.532—187.458
Francja 11.132—11.188
Szwajcarja 32.018.50—32.681.50
Praga 5665.50—5694.50
Dolary 187.000
Funty ang. 860.000
Franki franc. 11.160.

PAT. — GDAŃSK, 12 lipca — Urzędowa.

Dolary 216.457.50—217.542.50
Funty ang. 982.573.50—987.462.50
Marka polska 175,56—178.44
Warszawa 178.55—179.45
Paryż 12.967.50—13.032.50.

PAT. — ZURYCH, 12 lipca — Zamknięcie giełdy.

Berlin 0.0027
Nowy Jork 523
Londyn 2628
Paryż 33.95
Medjolan 24.75
Warszawa 0.0047
Wiedeń 0.0081
Korony stemplowane 0.0081 i pół

Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych J. K. Poznańskiego w Łodzi.

Bilans Spółki po dzień 31 Grudnia 1922 r.

STAN CZYNNY

	Rubli kop.
Grunta i place	1,345,149.83
Budynki i maszyny	28,428,869.19
Zapas podług remanentu	5,374,629,368.52
Gotowizna w kasie	120,239,694.—
Portfel wekslowy	1,545,405,496.—
Weksle w depozycie	2,010,066.50
Bilety skarbowe	22,432,500.—
Dłużnicy	4,326,474,082.74
Rb.	11,420,965,226.78

STAN BIERNY

		Rubli kop.
Kapitał akcyjny		10,000,000.—
Fundusz zasobowy		5,000,000.—
Kapitał amortyzacyjny		13,470,411.55
Fundusz asekuracyjny		70,413,660.—
„ ubezpieczeniowy robotników od nieszczęśliwych wypadków		45,094,665.58
Fundusz zarezerwowany w r. 1921 na różnice kursowe		200,000,000.—
Fundusz na podatki		56,613,402.50
„ renowacyjny		500,000,000.—
Dywidenda:		
pozostałość z 1921 r.	Rb. 5,000,000	
proponowano na 1922 r.	2,850,000,000	2,855,000,000.—
Wynagrodzenie Członk. Rady Nadz.		619,851,606.—
Wierzyciele		6,878,818,783.61
Przeniesienie na rachunek zysków 1923 r.		166,702,687.54
Rb.		11,420,965,226.78

Rachunek Zysków i Strat za 1922 r.

WINIEN

	Rubli kop.
Odpis na amortyzację	6,003,865.—
„ „ fundusz renowacyjny	500,000,000.—
Procenty	254,196,066.28
Prowizje bankom	88,934,693.76
Remont budynków	79,067,724.32
„ maszyn	49,181,357.18
Koszta handlowe	503,787,627.02
Zysk do podziału	3,636,554,303.54
Rb.	5,117,725,637.10

MA

	Rubli kop.
Pozostałość zysku z 1921 roku	4,210,260.94
Procenty	14,772,732.03
Dochód przędzalni	3,301,082,375.81
„ tkalni	1,797,660,268.32
Rb.	5,117,725,637.10

Ogólny dochód	**Rb.**	**18,975,907,733.65**
„ rozchód	**„**	**14,839,353,430.11**
	Rb.	**4,136,554,303.54**

Prenumerata: w Łodzi mk. 23,000 i odnosz. do domu 1000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 25,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 35.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 500 za [illegible] milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 1100 za wiersz [illegible]trowy (na str. 4 szpalty). N[illegible]ESŁANE: mk. 800 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKRO[illegible] mk. 700 za wiersz milimetro[illegible] (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000 [illegible] [illegible] 50 pro[illegible] [illegible]a. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpo[illegible]

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmian[illegible] [illegible]go zawiadomienia.